

Elżbieta M a t y a s z e w s k a, „Wierzę w cuda nie od dziś” *Religia w życiu i twórczości Jana Matejki*, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II 2008, ss. 182 + ilustracje.

Sługa Boży Jan Paweł II w 1999 r. napisał specjalny *List do artystów*. Było to wydarzenie bezprecedensowe w dziejach Kościoła. Warto jednak w tym miejscu przywołać jedną z zawartych tam myśli Papieża, który w odniesieniu do sztuki, zwłaszcza współczesnej, napisał: „Artysta, kiedy tworzy, nie tylko powołuje do życia dzieło, ale poprzez to dzieło objawia swoją osobowość. Odnajduje w sztuce nowy wymiar i niezwykły środek wyrażania swojego rozwoju duchowego. Poprzez swoje

dzieła artysta rozmawia i porozumiewa się z innymi. Tak więc historia sztuki nie jest tylko historią dzieł, ale również ludzi” Wydaje się, iż przedłożona do krytycznej oceny książka pani Elżbiety Matyaszewskiej, będącej historykiem sztuki, odwołująca się do obecności religii w życiu i twórczości Jana Matejki, prezentuje ów „niezwykły środek wyrażania” duchowego rozwoju „Króla Ducha” malarstwa polskiego.

Książka zawiera: spis treści, wprowadzenie: *Wiara artysty, czyli o Matejce inaczej*, trzy rozdziały, zakończenie: *Służyć Bogu i Ojczyźnie w „Mateczniku Polski”*, bibliografię, aneks I: *Postacie świętych i błogostawionych pojawiające się w obrazach Jana Matejki*, aneks II: *Spis obrazów Jana Matejki omawianych w książce, w kolejności ich pojawiania się w tekście, résumé, spis ilustracji, indeks osób, ilustracje*.

Rozdział I (s. 11-38), zatytułowany *Zatopiony w modlitwie „Król Duch” polskiego malarstwa*, stanowi próbę prezentacji istotnych momentów z życia Matejki, pokazując zwłaszcza źródła jego wnikliwych wewnętrznych przemyśleń, w tym wzniosłych idei i religijnych uniesień, jak i duchowych rozterek. „Całkowite oddanie się Boskiej Opatrzności – jak podkreśla Autorka książki – niewątpliwie zdeterminowało twórcze życie malarza od samego początku jego artystycznej drogi” (s. 18). Także tok dalszych rozważań pozwala Czytelnikowi nabrać przekonania, iż Jan Matejko był człowiekiem głęboko religijnym, który umacniał swoją wiarę nie tylko poprzez osobistą modlitwę, udział w nabożeństwach, ale również poprzez lekturę dzieł o tematyce hagiograficznej; ulubionym zaś autorem artysty był Tomasz a Kempis i jego dzieło *O naśladowaniu Chrystusa*.

Między Tomaszem a Kempis a Zakonem Zmartwychwstania Pańskiego, to tytuł kolejnego rozdziału recenzowanej książki (s. 39-57). Autorka podejmuje w nim refleksję poprzez którą pragnie określić „źródła duchowej postawy Matejki i religijnych bodźców kształtujących jego osobowość” Niezmiernie cenne są także próby opisu polskiego katolicyzmu i jego wpływu na życie religijne (zwłaszcza w Galicji), kulturalne i społeczne. Dla samego artysty „Króla Ducha polskiego malarstwa” doniosłe znaczenie, żeby nie powiedzieć „duchowe piętno”, odegrało powstałe na emigracji Zgromadzenie Zmartwychwstania Pańskiego i jego wybitni przedstawiciele (ks. Semenenko, ks. Kajsiewicz i in.).

Konsekwencją, podjętych przez Elżbietę Matyaszewską w dwu pierwszych częściach książki rozważań, wydaje się być ostatni rozdział o wymownym tytule *Wiarą malowane* (s. 58-147). W tym najobszerniejszym spośród trzech rozdziałów Autorka poddaje ciekawej analizie dzieła „mistrza polskiego malarstwa”, dzieląc je na osiem bloków tematycznych. Dla porządku warto je przywołać w tym miejscu: „Obrazy historiozoficzne z wątkiem religijnym” (s. 62-75), „Dzieła o treściach ewangelicznych” (s. 75-91), „Wizerunki świętych patronów Kościoła powszechnego” (s. 91-97), „Obrazy historyczno-kościelne ukazujące dzieje społeczności chrześcijańskiej” (s. 97-106), „Dzieje cywilizacji ludzkości – szkice rysunkowe do Auli Politechniki Lwowskiej” (s. 107-115), „Cykl obrazów «Dzieje cywilizacji w Polsce»” (s. 115-121), „Rysunkowe szkice do ikonostasu w kościele unickim św. Norberta w Krakowie” (s. 121-131), „Malarstwo monumentalne i projekty witraży” (s. 131-147). Wydaje się, iż przywołana w tym miejscu przez panią Matyaszewską koncepcja i całościowe zestawienie tej najobszerniejszej, bo liczącej 89 stron, części książki jest swoistego rodzaju „klamrą”, którą Autorka „zamyka” podjęte rozważania i przeprowadzone

analizy. Czytelnik nabiera pewnego i głębokiego przekonania, że dla Matejki malowanie, jak zauważa Autorka, było specyficzną „formą podziękowania Najwyższemu za dar malarstwa, jakim go obdarzył” (s. 5).

Warto jeszcze podkreślić bardzo ciekawie zestawione i ukazane wnioski, które Elżbieta Matyaszevska zawarła w „Zakończeniu” (s. 149-157). Autorka wskazuje nie tylko na wyjątkowość samego malarstwa Jana Matejki, ale i niepowtarzalny „klimat” oraz atmosferę królewskiego miasta Krakowa. Nie bez przyczyny miasto to noszące miano „małego Rzymu” (s. 151) stwarzało dla artysty swoistego rodzaju przestrzeń tworzenia, a przy tym inspirowało go do duchowej, wręcz mistycznej zadumy. Ciekawe i niezwykle dojrzałe jest stwierdzenie Autorki, która określając duchową postawę mistrza Jana, pisze, że [on sam] „przekonywał, że jeśli wiara jest wystarczająco szczerą, a rękę artysty prowadzi Ten, który dał mu talent, powstanie dzieło, które samo w sobie będzie najszczerzą modlitwą” (s. 157).

Oceniając krytycznie książkę pani Matyaszevskiej, stwierdzić należy, że zaprezentowana tematyka jest niezmiernie ważna i aktualna nie tylko dla historii sztuki, co zrozumiałe z uwagi na profesję Autorki, ale także dla teologii, zwłaszcza zaś teologii duchowości. Książka ukazuje bowiem bardzo oryginalny i nie prezentowany dotąd na gruncie naukowym temat dotyczący religijnego, a właściwie, duchowego wymiaru malarstwa Jana Matejki. Pani Matyaszevska odwołała się do bogatego materiału źródłowego polskiego artysty, poddając wnikliwej analizie te jego aspekty, które odnoszą się do historii sztuki, jak i teologii. Niezmiernie ważne w tym względzie wydają się być „rozważania uzupełniające” czy „dopełniające”, z którymi Czytelnik może zapoznać się poprzez liczne i bardzo fachowo uczynione „przypisy”. Wykonane one zostały z wielką finezją, w sposób dojrzały i poprawny, tak pod względem metodologicznym, jak i merytorycznym. Można zatem stwierdzić, iż dzięki swoim walorom stanowią integralną i zarazem uzupełniającą część recenzowanej publikacji.

Zaslugujące na oddzielne podkreślenie jest wyraźne zaakcentowanie przez panią Matyaszevską faktu, iż Matejkę śmiało uznać można za „malarza z woli Bożej”. Autorka recenzowanej pracy pisze o tym w wielu miejscach swoich rozważań. Dla zilustrowania wspomnianej tezy warto przytoczyć następującą wypowiedź: „[...] religijność sztuki Matejki wypływa z jego głębokiego przeświadczenia, które starał się zawrzeć niemal w każdym swoim dziele, że bez wprowadzenia nauki boskiej w życie codzienne każdego człowieka nie może być mowy o pełni jego życia” (s. 153).

Warto także podkreślić, iż o naukowej dojrzałości Elżbiety Matyaszevskiej świadczą śmiało i trafne stwierdzenia odwołujące się do związków Matejki z przedstawicielami Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego. Fakt ten, choć powszechnie znany, to jednak w istniejących opracowaniach marginalizowany, jednak nie przez Autorkę książki. Przeciwnie, pani Matyaszevska z całą stanowczością podkreśla, iż malarstwo krakowskiego mistrza było wyraźnym „odbiciem” owego duchowego „fermentu”, którego siewcami z woli Bożej i wyboru samego Matejki byli właśnie Zmartwychwstańcy (por. s. 44-50 n.).

Ciekawym „zabiegiem” Autorki jest również zamieszczenie „ilustracji”, tj. fotokopii omawianych obrazów. Dzięki temu podjęte rozważania uzyskują swoistego rodzaju dopełnienie. Żałować jedynie należy, że (jak się przypuszcza ze względów oszczędnościowych) owe ilustracje są czarnobiałe.

Jeżeli chodzi o ewentualne mankamenty, to na pierwszy rzut oka dostrzegalny jest brak zachowania określonych proporcji pomiędzy poszczególnymi częściami omawianej publikacji. I tak rozdział pierwszy liczy 26 stron, drugi 11, a trzeci aż 89! Można przypuszczać, iż owe „dysproporcje” wynikają z faktu „rosnącego napięcia”, które Autorka świadomie wywołuje, analizując najpierw to, co można określić danymi biograficznymi, z wyakcentowaniem roli religii i jej wpływu na życie i twórczość artysty, by dopełnić owo „napięcie” przybliżeniem konkretnych dzieł krakowskiego mistrza.

Nieścistości „wkradły się” także do „Aneksu I” (s. 164 i 165), który zawiera opis postaci świętych i błogosławionych, które spotykamy na obrazach Matejki. Zarówno Jan z Dukli, jak i Kinga zostali obdarzeni przez Jana Pawła II godnością „świętych Kościoła”, gdy w publikacji figurują jako „błogosławieni”

Ostateczna ocena recenzowanej książki jest bardzo pozytywna. Dzieło pani Elżbiety Matyaszewskiej, nowatorskie i oryginalne zarazem, stanowi ciekawą i mało znaną, bądź może nawet nieco marginalizowaną lub niedocenianą przez historyków sztuki, prezentację religijnej osobowości mistrza Jana, co znalazło swe odzwierciedlenie także w jego bogatej twórczości. Publikacja jest zatem cennym przyczynkiem naukowym nie tylko dla historyków sztuki, ale i dla polskiej teologii duchowości. Jako taka zasługuje na polecenie wszystkim tym, którym na sercu leży propagowanie dziedzictwa polskiej kultury i duchowości.

*Ks. Jarosław M. Popławski
Instytut Teologii Duchowości KUL*